

## Finał GPPPP 3 czyli trening przed ligą

*W weekend, jak co roku, walczyliśmy z Bodkiem w finale GPPPP. Gra była słaba, ale ponieważ przeciwnicy generalnie nie byli do nas wrogo nastawieni, starczyło na nie całkiem kompromitującą lokatę.*

Tak zaczynał się poprzedni tekst z tego cyklu. Czytając go, byłem zaskoczony, że tak niewiele trzeba zmienić. Zamiana „ale ponieważ” na „choć”, usunięcie drugiej partykuły „nie” i już wszystko się zgadza. Tym razem finał odbył się w Tęgoborzy. Bardzo lubię tam grać, toteż z przyjemnością oraz nadziejami, a jakże, wybrałem się do tej nieodległej destinacji. Ponieważ dla brydżystów miejsca w hotelu zawsze się znajdują, nie zwracaliśmy sobie głowy wcześniejszą rezerwacją. Tym bardziej, że w Tęgoborzy nie jest stosowany system „promocji” (p. Starachowice) i pokoje ZAWSZE są tanie! A jednak po przyjeździe okazało się, że właśnie wymeldowuje się spora grupa i nie wszystkie pokoje są posprzątane. Umieiliśmy jednak obrócić to na swoją korzyść. Zostaliśmy poproszeni o poczekanie, a po obiedzie okazało się, że niemeldowanie się rankiem, było rozsądnym rozwiązaniem. Wstrzymaliśmy się zatem jeszcze 3 rundy, a potem już spokojnie mogliśmy przeglądać tabelę, w poszukiwaniu wieczornego transportu do Krakowa. Było z czego wybierać. I tym sposobem, dzięki równej grze, na bardzo stabilnym, choć nie nadmiernie wysokim poziomie, zapewniliśmy sobie wolną niedzielę, co w moim przypadku jest ostatnio dobrem luksusowym. Można było zjeść obiad w gronie rodzinnym, tudzież pójść na zakupy do hipermarketu... Póki to jeszcze możliwe. Póki kraj nie pogrążył się do końca w odmętach szaleństwa.

Zanim jednak wróciliśmy do Miasta, trzeba było przebrnąć przez aż 46 rozdań. Nasza gra przez pewien czas była słaba. Niestety, słaba była tylko chwilami, bo jak wiadomo, w GPPPP gra słaba, spokojnie gwarantuje awans do ścisłego finału. Potem niestety znacząco się pogorszyło. Na rozgrzewkę parę rozdań słabych

### Max za wszelką cenę 1

S	♠ J 9 8 6 3		
EW	♥ 9		
	♦ A K Q J 8 3		
	♣ 6		
♠ K 10 7	♠ A Q 4		
♥ K Q	♥ A J 6 4 3 2		
♦ 4	♦ 7 2		
♣ A K Q J 10 9 3	♣ 7 4		
	♠ 5 2		
	♥ 10 8 7 5		
	♦ 10 9 6 5		
	♣ 8 5 2		
W	N	E	S
			pas
1♣	1♠	X	pas
2♠	3♦	3BA	pas
pas	X	4♥	pas
5♣	pas...		

Totalne szaleństwo licytacyjne. Próba wzięcia maksa, wbrew logice, wbrew rozsądkowi, wbrew wszystkiemu. Na szczęście, otrzeźwiająca kontra przeciwnika pozwoliła uratować rozdanie, a ponadto licytacja tak namieszała S, że ten nie poszedł w super opłacalną obronę (6♦ -500!). i aż 16/22 pkt.

### Max za wszelką cenę 2

<b>E</b>	♠ 10		
<b>nikt</b>	♥ A J 9 5		
	♦ K J 6 4 2		
	♣ K 4 3		
♠ 5 4 3		♠ Q 8 2	
♥ 6 2		♥ K Q 8 7 4	
♦ Q		♦ 8 7 5 3	
♣ A Q J 9 8 6 2		♣ 5	
	♠ A K J 9 7 6		
	♥ 10 3		
	♦ A 10 9		
	♣ 10 7		

W	N	E	S
		pas	1♠
3♣	pas	pas	X
pas...			

W jakimś tam stopniu rozdanie nieszczęśliwe. Rozkład pików i kar umożliwił wzięcie nawet i 13 lew na kontrakt 3BA, podczas gdy brak wysokiego trefla w ręce N, uniemożliwił promocję atutową, dającą 500. Jednak tylko 3/22 pkt. pokazuje, że ukarnienie kontry było decyzją nadmiernie maksową.

### Podwójne skrzywienie

<b>N</b>	♠ K Q 10 6		
<b>obie</b>	♥ 10 5 3 2		
	♦ A Q 8		
	♣ 9 4		
♠ A J 9 8 7		♠ 5	
♥ Q J 7		♥ A K 8 4	
♦ 7 5 2		♦ J 9 3	
♣ Q 7		♣ J 10 8 6 5	
	♠ 4 3 2		
	♥ 9 6		
	♦ K 10 6 4		
	♣ A K 3 2		

W	N	E	S
	pas	pas	1♦
1♠	X	pas	2♣
pas	2♦	pas...	

Najpierw N, chyba jako jedyny na sali, spasował. Potem S postanowił coś namieszać. Ponieważ 1♣ powinno umożliwiać uczciwy bilans partnerowi, 1♦ zostało uznane, za najmniejszy możliwy sztos. Finalnie N wykończył akcję odzywką 2♦. Diabli wiedzą, dlaczego nie 2BA? Mimo że przeciwnicy puścili dziewiątą lewę, za +110 tylko 3/22

To tyle, jeśli chodzi o przykłady rozdań słabych. Najwięcej było rozdań złych, czyli takich, z których na naszym poziomie ciężko się wytłumaczyć... Choć argument zawsze się znajdował. Nie były to jednak rozdania kompletnie bezsensowne. Te będą na końcu tekstu. W tamtych rozdaniach też będą podane argumenty tłumaczące takie, a nie inne zagranie!

### Wiara w przeciwnika

<b>W</b>	♠	K Q 3 2	
<b>EW</b>	♥	K	
	♦	Q 9 5 2	
	♣	A J 5 2	
♠	A J 10	♠	6 5 4
♥	A Q J 6	♥	9 7 5 3
♦	J 4	♦	A 10 7 6
♣	7 6 4 3	♣	Q 10
	♠	9 8 7	
	♥	10 8 4 2	
	♦	K 8 3	
	♣	K 9 8	

W	N	E	S
1♣	1♠	pas...	

Obrona przebiegła następująco. Dama trefl wzięta w stole i atu do króla w ręce. Potem (przypuszczalnie) próba zachęcenia obrońcy W, do wzięcia lewy i dlatego dama karo. Znowu trefl do asa w ręce i karo do króla. Pik, zabity asem i... analiza. Partner idzie do przebitki i zrzuca piki na nieparzyście, no ale przecież przeciwnik zaliczył 1 pik, to skąd u partnera atuty? Ponieważ przeciwnik wygląda na gracza poważniejszego niż partner, więc łączymy mu atuty, tracąc 2 lewy przebitkowe. Tym sposobem -140, zamiast -80 i 2/22 zamiast 12/22.

### Naciąganie bez atu 1

<b>W</b>	♠	Q 10	
<b>NS</b>	♥	K 10	
	♦	10 6 5 2	
	♣	K 10 8 6 5	
♠	A 7 6 3	♠	K J 5 4
♥	Q J 7 6	♥	5 4 3
♦	A K 8 4	♦	7 3
♣	J	♣	Q 7 3 2
	♠	9 8 2	
	♥	A 9 8 2	
	♦	Q J 9	
	♣	A 9 4	

W	N	E	S
1BA	pas	pas	X
pas	2♣	pas...	

Jak widać, odzywka 1BA jest naciągnięta jak legginsy na grubej babie. Nawet gdyby udało się 2♣ obłożyć, wynik i tak byłby nędzny (8/22), bo w piki w zasadzie bezwysiłkowo bierze się +140. Ale obrona przebiegła następująco. Karo do króla i najmniejszy pik do waleta. Znow karo i odwrót **najmniejszym** karem do przebitki. Kto chciał odwrotu kierowego, ten dostał. Sęk w tym, że ten odwrót kosztuje lewę, bo na kiera wyjechał pik. I tym sposobem, rozgrywający, który nie mógł trafić atutów i tak wygrał kontrakt, a my wzięliśmy 2/22

### Licytuję nisko, by nie ustawić

<b>W</b>	♠ 9 7 4 3		
<b>nikt</b>	♥ Q 10 9 2		
	♦ 10 4 2		
	♣ K 8		
♠ Q 5		N	♠ 6
♥ A 6 4		W	♥ K 8
♦ Q 9		E	♦ K J 8 6 5 3
♣ Q 10 9 6 5 3		S	♣ A J 7 4
	♠ A K J 10 8 2		
	♥ J 7 5 3		
	♦ A 7		
	♣ 2		

W	N	E	S
pas	pas	1♦	1♠
2♣	2♠	4♣	4♠
5♣	pas	pas	X

pas...

Dlaczego 2, a nie 3♠? - żeby nie ustawić za dużo[sic]. W konsekwencji:

- E miał wygodny (z przeskokiem) rebid,
- S został sprowokowany do skontrowania końcówki,
- 4/22 zamiast 10/22, a może nawet 14/22, gdyby nie doszli do końcówki.

No i na koniec wspomiane rozdania, w które nawet dziś ciężko uwierzyć. No ale widać takie czasy nastąpiły, że we wszystko uwierzyć przyjdzie. Dobra zmiana.

### Naciąganie bez atu 2

<b>W</b>	♠ J 10 8 4		
<b>nikt</b>	♥ 9 8 6 2		
	♦ A K 8		
	♣ Q 7		
♠ A K Q 2		N	♠ 6
♥ J 7 5		W	♥ K 10
♦ 9 6 4		E	♦ Q J 10 5 2
♣ A 6 3		S	♣ J 10 9 5 2
	♠ 9 7 5 3		
	♥ A Q 4 3		
	♦ 7 3		
	♣ K 8 4		

W	N	E	S
1BA	2♣	pas	2♥
pas	pas	2BA	3♥
pas	pas	3BA	pas
4♣	pas...		

Czy to, że W naciągnął bez atu w jakikolwiek sposób usprawiedliwia licytację E? Chyba wręcz przeciwnie. Tym bardziej prowokuje do nadwyżkowej kontry na 3♥. Ale jak widać, chłop żywemu nie przepuści. Tym razem nie wydało. 0/22 zamiast 18/22 za +300. A przeciwnikom jeszcze zdążyła uciec lewa kierowa!

### Lewa pozornie zyskana

<b>S</b>	♠ 9 6 4		
<b>EW</b>	♥ 2		
	♦ J 9 5		
	♣ J 9 8 6 5 3		
♠ K 10	N	♠ A J 7 5 3	
♥ A K 10 9 8	W E	♥ Q J 4	
♦ K 10 8 3	S	♦ 7 2	
♣ A 10		♣ Q 7 4	
		♠ Q 8 2	
		♥ 7 6 5 3	
		♦ A Q 6 4	
		♣ K 2	

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♥	pas
2BA	pas	3♥	pas
4♥	pas...		

Po wiście treflowym rozgrywający trafił rozkład tego koloru. W kolejnych 3 lewach wyrobił piki na stole. Niestety nie pamiętam jak dokładnie przebiegała dalsza rozgrywka, ale dalej nie umiem sobie wyobrazić, co musiało się wydarzyć, by wziąć tylko 11 lew. Na szczęście nie było potrzeby wizualizacji takiego przypadku, gdyż rozgrywający wziął lew 10. Tak 10!!! Doprowadził do jakiejś takiej dziwnej końcówki, że kara musiał grać z ręki, a jednocześnie skracany był treflami i tym sposobem oddał 2 karowe i lewą atutową. Gdyby był to przypadek odosobniony, to ciężko byłoby w to uwierzyć, jednak na tym turnieju rozdanie to doskonale komponowało się z wieloma innymi. Tak, czy owak wygranie tego napiętego kontraktu nie przyniosło wysokiego wyniku, bo znowu wydało 0/22. Co nie jest zaskakujące, wziąwszy pod uwagę, że za +650 otrzymywało się 5/22.

### Analiza z ... wzięta

<b>E</b>	♠ A 9 8 7 6 5 3		
<b>EW</b>	♥ 9 6		
	♦ Q 10 7		
	♣ 3		
♠ 10 4 2	N	♠ J	
♥ Q 7	W E	♥ J 5 3 2	
♦ K J 4 3	S	♦ 9 6 5 2	
♣ K 10 5 2		♣ J 8 6 4	
		♠ K Q	
		♥ A K 10 8 4	
		♦ A 8	
		♣ A Q 9 7	

W	N	E	S
pas	2♦	pas	2♥
pas	2BA	pas	3♥
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	4BA
pas	5♦	pas	6♠
pas	6BA		

Co najmniej kilka odzywek wymaga tu wyjaśnień. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że pewnych odzywek – na pozór – wyjaśnić się nie da. Jednak będąc bogatszy w wiedzę porzadaniową, podejmę się tej karkołomnej próby.

2♦ - to oczywiście multi

2BA – to silny wariant tej odzywki, mówiący o sile 22-24 na składzie równym; możliwe dowolne 5332. Tu wprawdzie mamy 5422, ale odchylenie jest niewielkie (sporo oczek w krótkościach) i wygląda na rozsądny wybór mniejszego zła.

3♠ - jest pewnego rodzaju „negatem”, mówi o braku pełnego fitu pikowego (wtedy 3BA), czyli jednoznacznie o dublu. No chyba, że skrzywiliśmy otwarcie i mamy singlową figurę.

4♣ - jest dwuznaczne, albo naturalne, albo cue-bid

5♦ - odzywka tajemnicza, mówiąca o 0 lub 3 wartościach. Wyjaśnienie może być kilka, niestety nie wiem, które jest prawdziwe: a) pomyłka, b) „czyste” asy, c) na uzgodnionych treflach. Zważywszy na dalszy przebieg licytacji, to ostatnie jest moim faworytem

6BA – ta korekta została wyjaśniona następująco – gdyby partner miał tylko piki, po 3♠ zaliczyłoby nadwyżkowe 4♣ (po 2BA mógł zaliczyć bezpośrednio 4♥). Tu jednak nasuwają się 2 pytania:

- czy mając pełny bilans na szlemika, uzależnionego tylko od sprawdzenia, czy nie brakuje asów, mógł sobie pozwolić na akcję inwitującą?

- czy mając oba kolory czarne, nie powinien po 5♦ zaliczyć 6♣, by to partner wybrał właściwego szlemika?

Wydało tyle co poprzednio, czyli 0/22 i to mimo że rozgrywający stanął na wysokości zadania i wziął rekomendowane przez deep finesse dziewięć lew!

Czy jednak wina S jest całkowita. I tak i nie. Patrząc wąsko, owszem, ale patrząc z szerszej perspektywy część winy leży po stronie pana Krzysztofa Martensa. Otóż pan Krzysztof był łaskaw napisać książkę pod wiele mówiącym tytułem „Profesjonalna licytacja strefy szlemowej” Wprawdzie słowo „profesjonalna” stanowi jakiegoś rodzaju ostrzeżenie, jednak mimo to uważam, że i on i

wydawca powinni zadbać o umieszczenie na okładce znaczka **15+** mówiącego, że książkę tę wolno sprzedawać jedynie graczom legitymującym się WK15 lub wyższym. A niestety na kongresach sprzedaje się taką niebezpieczną literaturę komu popadnie, no i potem mamy tego efekty!